

ISSN 1505-947 X

ze
WZG

PARAFIA ŚW. ANTONIEGO

VII-IX 2014



RZA

W GDYNI



W NUMERZE

Z ŻYCIA PARAFII

- 2 Kalendarium
- 4 Wypisy
- 5 Występ zespołu Pokój i Dobro
- 6 Odpust parafialny
- 7 Msza Święta za parafianina odznaczono-
nego za ratowanie Żydów w czasie wojny
- 8 40-lecie kapłaństwa o. Witolda

GŁOS GRUP PARAFIALNYCH

- 10 O chorze parafialnym Symfonia
- 11 O ruchu Intronizacji Serca Pana Jezusa
- 13 Wspólnota Rodzin św. Maksymiliana

COŚ DLA DUCHA

- 14 Piotr i Paweł Apostoł
- 17 Rycerz Maryi
- 18 Bieżące sprawy Kościoła: nowy prymas

KĄCIK KULTURALNY

- 19 Recenzja
- 20 Opowiadanie

Z PRZYMRUŻENIEM OKA

- 22 Krzyżówka
- 23 Humor

Dla najmłodszych

- 24 Krzyżówki

ze
WZG
PARAFIA ŚW. ANTONIEGO

adres redakcji: ul. Ujejskiego 40, 81-426 Gdynia
kontakt: (058) 622-02-38; zewzgorza@wp.pl
redagują: Jerzy Chmara, Maria Kozińska,
Barbara Kunikowska-Popiel, Paweł Kurski,
Bogumiła Lech-Pallach, Barbara Thun, Filip
Wojciechowski skład komputerowy: Leszek Pach
animator: br. Piotr Kurek, franciszkanin

Pokój i Dobro

Kochani Parafianie, Drodzy Przyjaciele naszego Klasztoru i Parafii.

Rozpoczynamy czas odpoczynku i szczególnego kontaktu z pięknem stworzenia. Niech wprowadzeniem w te wyjątkowe dni, będą dla nas słowa św. Franciszka: „Najwyższy, wszechmocny i dobry Panie, Tobie sława, chwata, uwielbienie i wszelkie błogostawieństwo: tylko Tobie, Najwyższy, one przystoją i żaden człowiek nie jest godzien wzywać Twojego Imienia.

Pochwalony bądź, Panie z wszystkimi Twoimi stworzeniami, a przede wszystkim z naszym bratem słońcem, które dzień daje, a Ty przez nie świecisz. ono jest piękne i promieniste, a przez swój blask jest Twoim wyobrażeniem, o Najwyższy! Panie, bądź pochwalony przez naszego brata księżyc i nasze siostry gwiazdy, które stworzyłeś w niebie jasne i cenne, i piękne. Panie, bądź pochwalony przez naszego brata wiatr, przez powietrze i obłoki, przez pogodę i wszelkie zmiany czasu, którymi karmisz swoje stworzenia. Panie, bądź pochwalony przez naszą siostrę wodę, która jest wielce pożyteczna i pokorna, i cenna, i czysta. Panie, bądź pochwalony przez naszego brata ogień, którym rozświetlasz noc, a on jest piękny i radosny, żarliwy i mocny. Panie, bądź pochwalony przez naszą siostrę ziemię, która nas żywi i chowa, i rodzi różne owoce, barwne kwiaty i zioła. Panie, bądź pochwalony przez tych, którzy przebaczą wrogom dla miłości Twojej i znoszą niesprawiedliwość i prześladowanie.

Błogostawieni, którzy trwają w pokoju i prawdzie, gdyż przez Ciebie, Najwyższy, będą uwieńczeni. Panie, bądź pochwalony przez naszą siostrę, śmierć cielesną, której żaden żyjący człowiek ująć nie zdoła. Biada tym, którzy w grzechu śmiertelnym konają. Błogostawieni ci, którzy odnajdą się w Twojej świętej woli, albowiem po raz wtóry śmierć im krzywdy nie uczyni. Czyńcie chwałę i błogostawieństwo Panu i składajcie Mu dzięki, i służcie Mu z wielką pokorą.”

Redakcja „Ze Wzgórza”

PARAFIA W FOTOOBIEKTYWIE



Kalendarium

06 IV 2014

W dzisiejszą niedzielę w naszej Parafii rozpoczęły się rekolekcje wielkopostne, które prowadzi o. Robert Twardokus z Gdańska. Nauk rekolekcyjnych będzie można słuchać do środy włącznie w czasie Mszy Świętych o godz. 09:00 i 18:00.

10 IV 2014

Po Mszy Świętej wieczornej w klasztornej refektarzu zgromadzili się przedstawiciele niemal wszystkich grup działających przy naszej Parafii. Tematem spotkania były zbliżające się święta, a konkretnie liturgiczna i muzyczna oprawa Świętego Triduum Paschalnego.

13 IV 2014

Przypadająca dziś Niedziela Palmowa kolejny raz wprowadziła nas w Wielki Tydzień, a więc na „ostatnią prostą” przed świętami Wielkanocy. Żeby pomóc sobie w duchowym wejściu w ten czas po Mszy Świętej o godz. 13:00 można dziś było w naszym kościele wysłuchać koncertu pieśni postnych i pasyjnych w wykonaniu jak zawsze

reklama >>>

IMPEX-ELECTRONICS inż. Janusz Wójcik

81-423 GDYNIA ul. Partyzantów 35

tel/fax.: +58 622 82 90 tel.: 58 622 75 21

(budynek pod skarpą Kościoła OO. Franciszkanów)

www.impex-electronics.pl

e-mail: jw@impex-electronics.pl



DOMOWE DETEKTORY GAZU (CZUJNIKI GAZU)

- detektory gazu ziemnego - detektory tlenu węgla (czadu)

SPRZEDAŻ, PROMOCJA, GWARANCJA, CERTYFIKATY, CE

SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY, BEZPŁATNY

ZAPRASZAMY: PN - PT 8 - 16

<<<< reklama

niezawodnego chóru Symfonia. Dziś przypadł również ważny dzień dla naszej parafialnej wspólnoty Franciszkańskiego Zakonu Świeckich (FZŚ). Po zakończonej kadencji z funkcji jej przewodniczącego ustąpił pan Ryszard Mehring a jego miejsce zajęła pani Halina Wańko. Przy tej okazji warto przypomnieć, że lokalnym asystentem ds. FZŚ w naszej Parafii jest o. Witold Regulski.

17-20 IV 2014

Pierwszym punktem w liturgii Świętego Triduum Paschalnego jest Msza Święta Wieczery Pańskiej, w czasie której zatrzymujemy się przy tajemnicy ustanowienia dwóch sakramentów: Eucharystii oraz kapłaństwa. W naszej Parafii tradycją poprzednich lat liturgia rozpoczęła się o godz. 18:30 i poza zwykłymi elementami Mszy Świętej obejmowała procesję jałmużniczą oraz obrzęd umycia nóg. W Wielki Piątek w ciągu dnia spotykaliśmy się na modlitwie brewiarzowej, o godz. 18:30 rozpoczęliśmy Liturgię Męki Pańskiej a od jej zakończenia aż do godz. 02:00, w ramach tzw. Nocy Konfesjonatów, istniała jeszcze moż-

liwość skorzystania z sakramentu pojednania. W Wielką Sobotę znów modliliśmy się brewiarzem, poza tym jak zwykle była możliwość adorowania Najświętszego Sakramentu w grobie a w kaplicy św. Antoniego odbywało się błogostawienie pokarmów. Liturgię Wigilii Paschalnej rozpoczęliśmy o godz. 21:00. W Niedzielę Zmartwychwstania w Dolnym Kościele tradycyjnie zorganizowane zostało śniadanie dla ubogich.

14 V 2014

Kolejna projekcja z cyklu „Wieczorów Filmowych u Franciszkanów”. Chętni jak zwykle zaproszeni zostali na godz. 19:00 do kawiarenki Greccio, gdzie tym razem można było obejrzeć film „Tajemnice Eucharystii”.

18 V 2014

W dzisiejszą niedzielę dzieci z naszej Parafii przystąpiły do swojej Pierwszej Komunii Świętej.

19 V 2014

Po 8 miesiącach przygotowań formacyjnych i liturgicznych 67 kandydatów otrzymało dziś w naszej Parafii bierzmowanie. Uroczysta Msza Święta rozpoczęła się o godz. 17:00, a sakramentu udzielił Ks. Abp. Tadeusz Gocłowski.

4 VI 2014

Dziś w czasie Mszy Świętej o godz. 18:00, nasza organistka, pani Agata Szumnarska, zdała w u nas swój egzamin dyplomowy. Wyjątkowa oprawa muzyczna nam pomogła głębiej przeżyć liturgię, dla komisji zaś stanowiła ponadto niezbity dowód, że dyplomantka zastąpiła na ocenę celującą!



foto. arch. red.

13 VI 2014

Tego dnia w Kościele przypada liturgiczne wspomnienie patrona naszej Parafii, św. Antoniego z Padwy. Młodzież z działających u nas grup przed wszystkimi Mszami rozprowadzała z tej okazji białe lilie, jeden z atrybutów świętego. O godz. 16:00 odprawiona została dodatkowa Msza Święta z sakramentem namaszczenia chorych, w której modliliśmy się za chorych, niepełnosprawnych, niewidomych i głuchoniemych. Główna Msza Święta odpustowa rozpoczęła się o

reklama >>>

OFERUJEMY:

- realizowanie recept (płatnych i refundowanych) na okulary z 20 % zniżką
- okulary słoneczne w przystępnej cenie
- naprawa cyfrowych aparatów fotograficznych

Jako „chrześcijański optyk” działamy już od 25 lat przy ul. Pułaskiego, gdzie - minimalizując własne dochody - pomagamy fundacjom charytatywnym (m. in. fundacji Gaudium Vitae wspomagającą samotne matki) oraz osobom, którym ze względów finansowych trudno jest zrealizować recepty na okulary. Niewielki nowy punkt przy ul. Świętojańskiej założyliśmy dwa miesiące temu, chcąc objąć pomocą również mieszkańców tej części miasta.



FOTÓ OPTYKA JORDAN

ul. Świętojańska 116

tel. 535-158-538

<<<< reklama

godz. 18:00 i przewodniczył jej oraz homilię wygłosił o. Roman Ziota, proboszcz z Lęborka.

15 VI 2014

Dziś, w uroczystość Trójcy Świętej, o. Witold Regulski wraz ze swoimi kolegami kursowymi obchodził w naszym kościele jubileusz 40-lecia swojego kapłaństwa. Uroczysta Msza Święta sprawowana przez jubilatów rozpoczęła się o godz. 10:00.

23 VI 2014

W czasie Mszy Świętej o godz.

18:00 modliliśmy się w intencji dwóch solenizantów z naszego klasztoru - br. Jana Wiśniewskiego, zakrystiana, oraz o. Zenona Garusa, asystenta ds. misji.

29 VI 2014

Przypadająca dziś uroczystość apostołów Piotra i Pawła to święto dwóch kolejnych braci z naszej wspólnoty klasztornej: o. Piotra Pospiesznego i o. Piotra Kurka. Za solenizantów modliliśmy się w czasie Mszy Świętej o godz. 10:00.

Wypisy z kancelarii parafialnej



fot. arch. red.

Narodzili się na nowo w sakramencie chrztu

- Anna Maria Bujalska
- Dawid Piotr Maciejewski
- Helena Dorota de Laval-Lecy
- Piotr Kazimierz Jeziorski
- Dominik Franciszek Niesiołowski
- Jakub Szul
- Antoni Tomasz Maguder
- Julia Anna Kowalewicz
- Zofia Dorota Markowska
- Liliana Maria Świerczyńska
- Antonina Iga Gutowska
- Stanisława Namangwala
- Anna Sibajene
- Theodore Cecil Blakeley Roberts
- Matilda Christine Roberts
- Zuzanna Stachura
- Celina Michalina Zuber
- Jan Łagodziński
- Maciej Mirosław Cichowski
- Marcel Franciszek Mielewczyk
- Mateusz Roman Skibiński
- Oliwia Kaja Ruszczyk
- Lena Rohde

Zawarli sakrament małżeństwa

- Sebastian Szarwiński i Marta Garwolińska

- Marcin Tyborski i Malwina Melania Doering
- Jakub Wiktor Borkowski i Marta Rybakowska
- Robert Aleksander Woźniak i Anna Agnieszka Stadnicka
- Krzysztof Dawid Zieliński i Róża Joanna Zawiałkowska
- Przemysław Krzysztof Czoków i Magdalena Nowacka
- Piotr Andrzej Skiba i Anna Maria Szatkowska
- Bolestaw Jan Szukalski i Anna Pawlak
- Daniel Michał Grabowski i Joanna Katarzyna Bogusławska

Spotkali się z siostrą śmiercią

- Maria Andrysiak z ul. Bpa Dominika,
- Izabela Iwona Woźniak z al. Zwycięstwa
- Irena Müller z ul. Bpa Dominika,
- Stanisław Siedlik z ul. Partyzantów,
- Edmund Dobek z ul. Legionów,
- Helena Listowska z ul. Wieniawskiego,

- Czesław Mrula z ul. Bpa Dominika,
- Helena Tuszowska z ul. Bpa Dominika,
- Marianna Helena Bulczak z ul. Orzeszkowej
- Jan Siemieńczuk z ul. Wachowiaka
- Stanisława Chabaj z ul. Legionów
- Ignacy Baranowski z ul. Górnej
- Tadeusz Turek z ul. Legionów
- Anna Łacina z ul. Legionów
- Barbara Łukasiewicz z ul. Ujejskiego
- Franciszka Gzella z ul. Syrokomli
- Benedykt Orłowski z ul. Bpa Dominika
- Alina Taranko z ul. W. Pola
- Tadeusz Olczak z ul. Bał. Chłopskich
- Tadeusz Artwiński z ul. Partyzantów
- Benedykt Rynkowski z ul. Legionów
- Juliusz Kowalczyk z ul. Wachowiaka
- Eugeniusz Przybylski z ul. M. Reja

„POKÓJ I DOBRO” w Gdyni



istnieje od 30 lat, jednak jego skład zmienia się bardzo często. To sprawia, że koncerty grane nawet w krótkim odstępie czasu bywają zupełnie różne od siebie. Od 1999 r. „Pokój i Dobro” nagrało cztery płyty: „Niespokojne serca”, „Jak umiem, Ciebie chwale”, „Poczucie masz humoru” oraz „Prowadź mnie”.

Ostatnia płyta została nagrana niedawno i to właśnie ją promował zespół w czasie swojego koncertu. Gatunkowo jest to najbardziej przekrojowa płyta zespołu, ponieważ znajdujące się na niej utwory powstawały w różnym czasie i w różnych miejscach. Nie były one komponowane z myślą o nagrywaniu, ale jako wyraz duchowych przeżyć członków zespołu. To niezwykle, że mimo tak wielkiej różnorodności płyta „Prowadź mnie” złożyła się w

jedno całościowe opowiadanie o tym, że Chrystus wyszedł po to, by nas odnaleźć i zbawić. On nie zwleka, chce nas zbawić już teraz, dziś, i poprowadzić do Ojca. Nasze życie trzeba zawieźć Niepokalanej, czego wyraz bracia z zespołu dali w utworze nazwanym jej imieniem.

Autorami zarówno tekstów jak i muzyki są w dużej mierze bracia z zespołu: Eugeniusz, Mateusz i Andrzej. Jednak na płycie znalazły się również kompozycje o. Grzegorza Kwietnia (tekst i muzyka: Ja wierzę i Z głębi serca) oraz przyjaciela zespołu, Mikołaja Markowicza (tekst: Jemu ufam).

Dziękujemy naszym braciom za świadectwo dane przez piękny śpiew!

o. Damian Basarab

W dniach od 3 do 4 maja w naszym gdyńskim klasztorze gościł zespół franciszkańskich kleryków z Seminarium w Łodzi-Łagiewnikach „Pokój i Dobro”. Podczas tego niedługiego pobytu nasi goście zdążyli zagrać i zaśpiewać aż w dwóch gdyńskich parafiach.

W sobotę, w uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, zespół animował Msze Święte w kościele pw. św. Maksymiliana M. Kolbego. O godz. 1600 bracia klerycy dali też koncert, który wpisał się w obchodzony akurat w Parafii dzień dziękczynienia za dar kanonizacji Jana Pawła II.

Następnego dnia, tj. w niedzielę, zespół animował Msze w naszym franciszkańskim kościele. Również tego dnia był koncert, tym razem o godz. 1400. Niespodzianką był jeszcze jeden spontaniczny występ po Mszy o godz. 1800, który zgromadził młodzież, maturzystów i studentów. Podczas tych dwóch dni wraz z zespołem był sekretarz studiów, o. Sebastian Fierek, który głosił kazania i opowiadał o życiu w Seminarium.

Zespół „Pokój i Dobro” na scenie muzyki chrześcijańskiej



fot. arch. red.

13.06.2014 r. - św. Antoniego z Padwy. Odpust parafialny

Jak każdego roku, także i w tym, niezwykle uroczyste i radośnie przeżyaliśmy (zarówno w parafii, jak i w klasztorze) dzień narodzin dla Nieba naszego Patrona, św. Antoniego. Dla nas (na początku Eucharystii zaznaczył główny celebrans o. Roman Ziota z Lęboka) była to uroczystość, a nie wspomnienie obowiązkowe dotyczące całego Kościoła powszechnego. W związku z tym na terenie Parafii, pomimo piątku, nie obowiązywało nakazane zarządzeniem Konferencji Episkopatu Polski zachowanie pokuty, czyli wstrzemięźliwość od potraw mięsnych. A, co bardzo ważne, w dniu tym mogliśmy, realizując nakazane warunki, uzyskać odpust zupełny. Myślę, że wielu z nas przystępując do Komunii św. skrzętnie wykorzystało tę możliwość, modląc się wspólnie w intencjach papieskich pod koniec Mszy Świętej.

Uroczystą Sumę parafialną o godz. 18:00 rozpoczął chór Symfonia, który pod dyktando Bogny Swiła zaśpiewał na wejście Pieśń do św. Antoniego. Jednocześnie celebransów (zaproszeni księża z dekanatu i ojcowie franciszkanie nie tylko z naszej Parafii) procesyjnie poprowadziły przed ołtarz chorągwie różnych Wspólnot parafialnych i służba liturgiczna. Jako pierwszy siedł o. Damian niosąc w sposób uroczysty (ze wzniesionymi wysoko rękami) oprawiony w srebro Ewangeliarz, który następnie położył na ołtarzu. Orszak zamykał główny celebrans. Kościół za sprawą brata Jana został przybrany w odświętną szatę. Kwiaty (w większości białe lilie) przy ołtarzu głównym i u Matki Bożej Królowej Matki Nadziei, a także przy figurze św. Antoniego

stojącej z prawej strony ołtarza, jak i te gremialnie przyniesione do pobłogosławienia przez uczestników naszego Świętego Zgromadzenia, wypełniały błągim aromatem cały kościół. Na ścianie tuż za krzesłem głównego celebransa został umieszczony herb franciszkański ze słowami Pax et Bonum (Pokój i Dobro). To znane franciszkańskie pozdrowienie (autentyczne przesłanie ewangeliczne) głoszące światu radość i pogodę ducha.

W procesji z darami zaniesioną przed ołtarz okrągły bochen chleba, kosz z owocami, koszyki ze słodyczami dla dzieci. Na ołtarzu zaś postaci eucharystyczne: chleb i wino, które po przeistoczeniu stały się Ciałem i Krwią Pańską. Po Komunii św. o. Ziota przystąpił do potrójnego uroczystego poświęcenia/błogosławieństwa. Najpierw przyniesionych przez nas lilii św. Antoniego. Następnie mnóstwa bułeczek podarowanych Parafianom (jak co roku) przez Pana Gotowatę, miejscowego piekarza. Przy tej okazji proboszcz, o. Stanisław, gorąco podziękował Darczyńcy za dobre serce. Podziękował też wszystkim uczestnikom uroczystości, a także parafialnej Caritas, za zorganizowanie wcześniej (o godz. 1600) agape dla chorych w „dolnym kościele”. Potem główny celebrans pobłogosławił wspólnie wszystkie dzieci i zapowiedział błogosławieństwo indywidualne z nałożeniem rąk kapłańskich.

Po tym trzecim błogosławieństwie odmówiliśmy Litanię do św. Antoniego przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Następnie była zaplanowana procesja z Najświętszym Sakra-



mentem. Jednak z powodu niesprzyjających warunków pogodowych musiała ona przejść między nawami w kościele, a nie jak zwykle wokół niego. Na zakończenie uroczystości, odśpiewaliśmy hymn Te Deum laudamus (Ciebie Boga wystawiamy). Po przejściu do zakrystii celebransów i służby liturgicznej ołtarza, o. Piotr udzielał zapowiedzianego wcześniej indywidualnego błogosławieństwa dzieciom. Ale także wielu dorosłych (w tym autorka niniejszego sprawozdania), jako że uważają się za dzieci Boże, poprosiło o indywidualne błogosławieństwo, którego o. Piotr nikomu nie skąpił i ochotczo udzielał.

Uroczystości odpustowe trwały zdecydowanie dłużej, niż zwykła Msza Święta. Jednak, myślę, że nikomu czas się nie dłużył. Ponoć zakochani go nie liczą. A zakochani w Bogu to już w ogóle. Wyciągając słuszny wniosek ze wstępu o. Romana Ziota, bierzmy przykład ze świętości Antoniego. Świętymi bądźmy jak i Bóg jest święty (por. Kpł 19,2;20,7;1 P 1, 15-16). Zachęca nas do tego przede wszystkim Słowo Boże zapisane w Biblii.

Bogumiła Lech – Pallach
bogumila.lech@wp.pl

Pamięci Babci Karoliny

Parafianie chodzący do naszej kościoła na niedzielną sumę mogli ostatnio poczuć się zaskoczeni obecnością na liturgii kilkorga wyznawców judaizmu. Do udziału w chrześcijańskiej liturgii skłoniła ich pamięć o pani Karolinie Kmiecie, prostej wiejskiej gospodyni, która poprzez pomoc, jakiej w czasie II Wojny Światowej udzielała co najmniej czterem Żydówkom, ocaliła życie ich babciom. Po wojnie ta cicha bohaterka wraz z mężem przeniosła się do Gdyni i aż do śmierci mieszkała na terenie naszej Parafii. To dlatego potomkowie ocalonych, którzy podtrzymują dziś żywy kontakt z potomkami pani Karoliny, trafili właśnie do naszej świątyni.

Niedzielną Mszą Świętą nie była pierwszym momentem upamiętnienia osoby i chrześcijańskiej postawy pani Kmity w naszej Parafii. Już w 2009 r., staraniem potomków ocalonych, w Sanktuarium św. Maksymiliana odświeżona została pamiątkowa tablica. Mosze, syn uratowanej Zofii, polecił umieścić na niej następujący napis: „Karolinie Kmity (1890-1977), sprawiedliwej wśród narodów świata, która wraz z mężem Mikołajem w imię chrześcijańskiej miłości bliźniego, bezinteresownie, z narażeniem życia własnego i rodziny ratowała przed śmiercią nieznanym sobie ludzi z rąk oprawców hitlerowskich. Babciu Karolino, Twoja heroiczna postawa jest dla nas drogowskazem ku pełni człowieczeństwa. Podziwiamy Twój Naród, Kościół i wiarę chrześcijańską, którą wyznawałaś. Dzięki Tobie żyjemy!”

Próbę dokładniejszego opisanie pomocy udzielonej przez Karolinę Kmity znajdujemy w opracowaniu E. Opawskiej, absolwentki filozofii na Uniwersytecie Warszawskim, od 2009 r. związanej z Muzeum Historii Żydów Polskich i przez 2 lata współtworzącej projekt „Polscy Sprawiedliwi – Przywracanie

pamięci”. Zgodnie z jej opracowaniem, pierwszą ocaloną była matka fundatora tablicy, Zofia Bronstein z d. Gewircman, która w maju 1942 r. wydostała się z getta po „akcji likwidacyjnej”, w czasie której zginęli wszyscy jej bliscy. Błąkając się dotarła do synowej Karoliny, Elżbiety. Karolina, która przebywała akurat w tym samym domu, zdecydowała, że pomogą Żydówce. Elżbieta przekazała Zofii dokumenty swojej siostrzenicy, Wandy Holz, która uciekła na Węgry. Mikołaj Kmity, mąż Karoliny, przewiózł Zofię furmanką do swojego gospodarstwa w Bożej Darówce. Uciekiniarka zamieszkała w domu Kmity, który po pożarze składał się tylko z kuchni i jednej izby.

E. Opawska opisuje dalej, że „we wrześniu 1942 r. w pobliskich Hołobach rozeszły się pogłoski, że w okolicy ukrywają się Żydzi. Niemcy zaczęli przeszukiwać dom po domu. Kmitywie zbudowali wówczas schron w polu, gdzie na okres 2 tygodni Zofia schowała się wraz z czterema Żydami z Hołób. Karolina Kmity codziennie przynosiła do kryjówki jedzenie.

W listopadzie 1942 r. okupanci nakazali wszystkim pozostałym przy życiu Żydom zgromadzić się w Hołobach, zapewniając, że nic im nie grozi. Pomimo nacisków ze strony rodziny, Karolina Kmity odmówiła odprawienia ukrywanej. Domyśliła się, że to pułapka i zapewniła, że nie opuści dziewczyny.

Zbudowała dla Zofii kolejną kryjówkę w polu i tam nocami donosiła żywność, starannie zacierając ślady na śniegu. „Czasem się czołgała, czasem kamuflowała się przy pomocy prześcieradła podczas zawiei śnieżnych, a czasem robiła to mając odmrożone palce” – opowiadał syn ocalałej, Mosze Bronsztajn, podczas uroczystości w ogrodzie Instytutu Yad Vashem w 2009 r.

W czerwcu 1943 r., kiedy czujność Niemców trochę osłabła,

Zofia wróciła do dawnego schronu, bliżej domu. Niebawem pomocnica Kmity odkryła jednak jej obecność. Żydówka została przeniesiona do schowka na siano w oborze. Tu spotkała się z ukrywaną przez Kmity od kilku miesięcy Dorą Kac, którą znała sprzed wojny.

We wrześniu tego samego roku Niemcy, szukając ukrytej broni, odkryli obecność obu kobiet, ale Karolina Kmity przekonała ich, że to Polki pracujące w gospodarstwie. Dziewczyny natychmiast ukryły się w lesie:

„[Karolina] przyszła po nas w nocy, kazała wrócić do domu, gdzie czekało ciepłe jedzenie i pościel. Sama w szerokim płaszczu, pod którym przechowywała chleb i różne produkty, poszła w głąb lasu, by przekazać je rodzinom żydowskim ukrywającym się w innych miejscach. Babcia [Karolina] nas poprosiła, by nikomu z rodziny nie mówić, że Niemcy nas znaleźli, gdyż ona będzie nas dalej przechowywać. W ten dzień Dora Kac posiadała na skroniach” – pisała Zofia Bronstein we wspomnieniach, które ukazały się w Izraelu w 1957 r.

W październiku 1943 r. Kmitywie ukryli w gospodarstwie kolejne osoby, siostry Rachelę i Pynię Bujnes. Wszystkie cztery Żydówki doczekały wyzwolenia okolicy latem 1944 r. Po wojnie Zofia wyjechała do Hajfy, a Karolina i Mikołaj Kmitywie przenieśli się do Gdyni. Do śmierci pisali do siebie listy, a uratowana nazywała Karolinę Kmity „babcią”.

28 lutego 1997 Karolinie i Mikołajowi Kmity przyznano tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

red.

Źródła:

• E. Opawska, *Rodzina Kmity. Historia pomocy*, wrzesień 2010, <http://www.sprawiedliwi.org.pl/pl/family/480,rodzina-kmity>

• <http://warszawa.naszemiasto.pl/archiwum/babcia-karolina-gdynianka-ktora-w-czasie-ii-wojny-ukrywala,1944960,t,id.html>

iot. arch. red. Świecenia kapłańskie - 15.06.1974r.

fot. arch. red. O. Witold i red. Jerzy Chmara

fot. arch. red. Jubieusz 40.lecia
kanłaństwa

Jerzy Chmara



Udane występy „SYMFOonii”

Nasz chór parafialny „Symfonia” pod dykcją Bogny Swiłto w ostatnim okresie pracował bardzo intensywnie, przygotowując się do udziału w festiwalach choralnych. W dniach 16 i 17 maja 2014 r. wystąpił w III Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Maryjnej „Ave Maria” w Chojnicach, zaś 7 czerwca br. w X Kaszubskim Festiwalu Muzyki Chóralnej i Regionalnej w Żukowie.

Obecna, trzecia edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Pieśni Maryjnej „Ave Maria” przyciągnęła do Chojnic, miasta o bogatej historii i licznych zabytkach, wykonawców z różnych zakątków Polski. W tym roku w części konkursowej udział wzięło w sumie jedenaście chórów. Mury Bazyliki Mniejszej w Chojnicach w koncercie inauguracyjnym rozbrzmiewały pierwszego dnia festiwalu muzyką choralną w wykonaniu trzech zespołów: naszego chóru „Symfonia”, chóru „Vivace” z Pamiątkowa oraz chóru „Cantores Noviensens” z Nowego nad Wisłą. Głównym organizatorem festiwalu jest Stowarzyszenie Muzyczne „Cantabile” i jego dyrektor, Błażej Połom z Chojnic. Wykonawców oceniała komisja artystyczna w składzie: prof. Marek Rocławski – przewodniczący, prof. Roman Grucza i prof. Przemysław Pałka.

W drugim dniu festiwalu udaliśmy się do kościoła p.w. Matki Bożej Fatimskiej, gdzie odbyły się przesłuchania konkursowe. Program przygotowany przez nasz chór składał się następujących utworów: „O Matko miłościwa” (Henryka Mikołaja Góreckiego), „Ave Maris Stella” (Edwarda Griega) i „Tryptyk Maryjny cz. I – Hymn” (Mariana Sawy). Po przesłuchaniach przenieśliśmy się do Bazyliki Mniejszej p.w. Ścięcia św. Jana Chrzyciela,



fol. arch. red.

gdzie odprawiona została uroczysta Eucharystia w intencji chórzystów, dyrygentów i organizatorów. Po liturgii ogłoszono wyniki. Chór „Symfonia” zdobył brązowe pasmo w kategorii chórów kościelnych.

Kaszubski Festiwal Muzyki Chóralnej i Regionalnej w Żukowie w tym roku organizowany był już po raz dziesiąty. Wystąpiło na nim dziesięć zespołów choralnych. Przesłuchania konkursowe wzorem lat poprzednich odbyły się w kościele p.w. Wniebowzięcia NMP, pięknej świątyni gotyckiej, zbudowanej w XIII w. jako kościół klasztoru sióstr norbertanek. Głównym organizatorem tego przedsięwzięcia śpiewaczego jest Gdański Oddział Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Gdańsku.

Chór „Symfonia” wykonał następujące utwory: „Ave Maris Stella” (Edwarda Griega), „Dajże, Boże, plonowało” (Henryka Mikołaja Góreckiego), „Śpiewci stódzją żece” (w opracowaniu Zbigniewa Szablewskiego) i „Przyjechałeś do mnie” (Witolda Rudzińskiego). Chóry oceniane były przez jury pod przewodnictwem prof. dr hab. Waldemara Górskiego oraz prof. Annę Fiebig i dr Sławomira Bronk.

Ogłoszenie wyników poprzedziła uroczysta Msza Święta w intencji organizatorów i śpiewaków sprawowana przez ks. prałata Stanisława Gackowskiego,

byłego proboszcza tej wspólnoty parafialnej i współtwórcy festiwalu. Liturgia rozpoczęła się wspólnym śpiewem hymnu „Gaude Mater Polonia” przez chórzystów biorących udział w festiwalu. Po Mszy Świętej odbył się jeszcze koncert w wykonaniu gościa specjalnego, Akademickiego Chóru Politechniki Gdańskiej pod dykcją Mariusza Mroza, pomysłodawcy festiwalu.

Dopiero wtedy poznaliśmy werdykt wydany przez jury. Nasz chór zdobył Złoty Dyplom w kategorii chórów kościelnych oraz Puchar Prezesa Rady Chórów Kaszubskich Tomasza Fopke za najlepiej wykonany utwór w języku kaszubskim. Na zakończenie wystąpiliśmy w koncercie laureatów.

Tworzony przez nas chór „Symfonia” jest zespołem amatorskim i większość jego śpiewaków nie ma wykształcenia muzycznego. Każdy z nas kocha jednak muzykę i swoim śpiewem chce wielbić Pana Boga i Matkę Bożą oraz pomagać w modlitwie innym. Udział chórzystów w festiwalach to niezapomniany czas emocji, oklasków i zdobywania doświadczenia. Wielkie brawa dla Pani Dyrygent Bogny Swiłto i Chóru „Symfonia” za odniesione sukcesy!

Jerzy Chmara

Ruch Intronizacji Serca Pana Jezusa

Drogi Przyjacielu Serce Jezusa gorejące ognisko miłości

Drogi przyjacielu, kończy się czerwiec – miesiąc poświęcony Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, będącego nieustannie gorejącym ogniskiem miłości do ludzi. Nasza gazetka ukaże się pewnie po uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa, ale ufam, że w piątek 20 czerwca wzięteś, drogi przyjacielu, udział we Mszy Świętej w kościele p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa i w procesji do oo. Jezuitów. W ubiegłym roku gorąco ciebie namawiałam, by w ten sposób uczcić Serce Jezusa i przeprosić za naszą niewdzięczność i miłość podobną do ledwie tlejącej iskiery.

Na pewno wiesz, że od 6 czerwca tego roku do 6 lutego przyszłego roku będzie trwała w Polsce nowenna pierwszych piątków miesiąca, w której poprzez uczestnictwo we Mszy Świętej i przyjęcie komunii świętej będziemy wynagradzać Najświętszemu Sercu Pana Jezusa ból zadawany przez grzechy nasze, naszych rodaków i wszystkich ludzi. W każdy piątek w „Naszym Dzienniku” ks. Prof. Janusz Królikowski omawia szeroko dzieje kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa i „odnawia pamięć o Bożej miłości”.

Odkrywanie tajemnicy miłości Serca Jezusa i ścista więź Serca Boga i człowieka często bywały łaską daną mistykom, ale polecenie apostołstwa w tej dziedzinie dotyczyło głównie św. Małgorzaty Marii Alacoque – wizytki z klasztoru w Paray-le-Monial. To za jej pośrednictwem zażądał Jezus w latach 1673-1675, ażeby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był świętem dla uczczenia Serca Bożego. Pragnienie Pana Jezusa, by król Francji Ludwik

XIV z rodziną i całym dworem poświęcił się Najświętszemu Sercu Jezusa, szerząc jego kult również poza Francją, zostało zlekceważone. Wkrótce Francja została dotknięta plagą rewolucji francuskiej, która zanurzyła w morzu krwi wiele ludzi, w tym obrońców wiary katolickiej.

W następnym wieku kilkakrotnie próby o ustanowienie tego święta były kierowane do stolicy apostolskiej przez bi-

potrzeby odmawiania ich prośbie”.

To wielka łaska Boga, że zechciał posłużyć się Polakami w szerzeniu kultu jego Najświętszego Serca. 6 lutego 2015 r. będzie 250 rocznica tego tak bardzo ważnego wydarzenia w życiu Kościoła, a szczególnie w Polsce, gdzie ogromne rzesze katolików nadal poświęcają się Najświętszemu Sercu Jezusa, oddając się pod jego opiekę i panowanie.

25 grudnia 1925 r. papież Pius XI ogłosił encyklikę „Quasi primas”, ustanawiając święto Chrystusa Króla Wszechświata i polecił obchodzić je w ostatnią niedzielę października.

Bóg w swojej wielkiej łaskowości, mimo wielkich grzechów Polaków, a może właśnie z ich powodu, obdarzał swoimi łaskami Polskę. Za apostołkę swojej miłości miłosiernej wybrał polską skromną zakonnicę, Faustynę Kowalską. Przez nią wlał w nasze Serca nadzieję, że żal za grzechy i oderwanie się od nich jest jedyną a także pewną drogą do jego Serca, w żarze którego one spłoną, a dusze jak śnieg wybieleją.

My – ludzie współcześni, żyjący w świecie nasyconym zamętem różnych ideologii, oplątani siecią materializmu, przygniecen ciężarem międzyludzkich niesnasek i pretensji, zanurzeni w atmosferze zakłamania, tak bardzo tęsknimy do prawdziwej, bezinteresownej i trwałej miłości. Bóg o tym wie i dlatego powoli przygotowuje nasze Serca do zakrólowania w nich jego Najświętszego Serca i zawarcia nieograniczonej i wiecznej „unii” Serc Boga-człowieka i jego stworzenia – dziecka Bożego. I tu znów posługuje się



fol. arch. red.

Polską. Na apostołkę dziecka intronizacji Najświętszego Serca Jezusa Króla królów i Pana panów Bóg wybiera Rozalię Celak – dziewczynę z ubogiej rodziny – i wyznacza jej w zawodzie pielęgniarskim miejsce pracy na oddziale skórno-wenerycznym w krakowskim szpitalu. Dzieje się to w latach 1924-1944, gdy pacjentkami Rozalii są niewiasty lekkich obyczajów, często zniszczone fizycznie i psychicznie. Jezus wie, że w takim środowisku dusza Rozalii, nieustannie boleśnie szlifowana, jak diament, nabierze Bożego blasku. Przyjmuje jej dobrowolną ofiarę w celu wynagrodzenia jego nieustannych cierpień spowodowanych grzechami ludzi, a Rozalia świadoma, że w jej Sercu znajduje się tron, na którym zasiada Najświętsze Serce Jezusa, pozwala otoczeniu coraz bardziej ją wyniszczać. W nagrodę otrzymuje łaskę, że na jej dyżurze żadna pacjentka nie umarła bez pojednania się z Bogiem.

Rozalia przeżywa wiele mistycznych wizji i otrzymuje od Jezusa polecenia, których nie udaje się jej zrealizować. Przeżywa to mocno, bo Bóg ukazuje jej tragiczne obrazy przyszłości Polski, jeżeli Polacy nie oddadzą się pod panowanie Serca Jezusa. Jezus powiedział, że chce niepodzielnie panować w Sercach ludzkich i że przez akt intronizacji jego Najświętszego Serca wiele dusz nawróci się do Boga. Rozalia

słyszała, że „Polska nie zginie, o ile przyjmie Chrystusa za króla w całym tego słowa znaczeniu; jeżeli podporządkuje się pod prawo Boże, pod prawo miłości” „tylko te państwa nie zginą, które będą oddane Jezusowemu Sercu przez intronizację, które uznają go swoim królem i panem” „państwa oddane panowaniu Chrystusa i jego boskiemu Sercu dojdą do szczytu potęgi i będzie już jedna owczarnia i jeden pasterz”. Mimo, iż ostatnie ponaglenie dla Polski i możliwość jeszcze dla niej ratunku miało miejsce 29 sierpnia 1939 r., akt ten nie został dokonany. Co później się stało w naszej ojczyźnie, wiemy doskonale.

W przyszłym roku mija 20 lat od powstania w Polsce wspólnoty dla intronizacji Najświętszego Serca Jezusa króla królów i pana panów, których krajową animatorką i współzałożycielką jest Ewa Nosiadek. Duchowym opiekunem przez wiele lat był śp. o. Jan Mikrut. Obecnie rekolekcje prowadzą również oo. redemptoryści. Do obowiązków wspólnoty w parafii należy: jednogodzinna raz w tygodniu wspólna „głośna modlitwa przed wystawionym Najświętszym Sakramentem i jeden raz w miesiącu Msza Święta w intencji wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusa nieokazywania przez ludzi Jezusowi miłości i wdzięczności, jedno spotkanie formacyjne z kapłanem w miesiącu i udział w reko-

lekcjach oraz sposób życia na wzór duchowości Rozalii czyli ukochanie wzgardy, zapomnienie o sobie, miłość do Jezusa i bliźnich oraz postuszeństwo przełożonym”. Nasza wspólnota istniejąca dziesiąty rok adoruje Pana Jezusa w każdy piątek przez półtora godziny przed Mszą Świętą wieczorną lub nabożeństwem (np. majowym). W modlitwach powinny uczestniczyć wszystkie osoby obecne w kościele, bowiem wszyscy jesteśmy członkami tej samej wspólnoty, jaką jest Kościół, a więc członkami mistycznego ciała Chrystusa, nieustannie ranionego naszymi grzechami. Nawet ci, którzy uważają się za śnieżno białe owieczki, w Chrystusowym stadzie nie są zwolnieni z troski o zdrowie i życie wieczne swoich braci. Zbyt wiele znaków Bóg daje Polakom, byśmy mieli prawo nie podporządkować się jemu, który będąc królem miłości, skazuje się na służenie nam.

Pierwszego lipca bieżącego roku odbędzie się uroczysta intronizacja w parafii Matki Boskiej Wspomożenia wiernych w Rumi o godz. 17:00. Dołączmy wszelkich starań, by móc uczestniczyć w tej Mszy Świętej pod przewodnictwem ks. Bp. Wiesława Szlachetki i pozwólmy naszym Sercom ogrzać się miłością z gorejącego Najświętszego Serca Jezusa.

Maria Kozielecka

Wspólnota Rodzin św. Maksymiliana

Dzieci piszą, dorośli czytają

poezja Karoliny Chyły

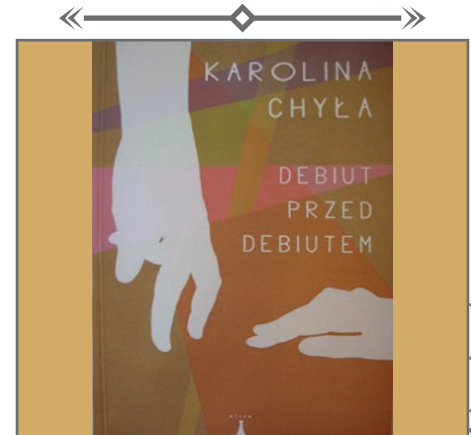
Czy czytacie twórczość nastolatków? Czy Wasze dzieci piszą? Zachęcamie je do sklejania wierszy i prób prozatorskich? W moim domu opowiadania pisze Najstarsza. Zdarza jej się wystąpić na jakiś konkurs i otrzymać nagrodę lub wyróżnienie. Lektura jej prozy wiąże się dla mnie zawsze ze wzruszeniem – mam taką dużą, dorosłą córkę! Niemożliwe! Buntuje się wobec świata, jest wściekła na dorosłych, na nas, którzy patrzymy okiem kamery na Majdan, którzy przyzwyczailiśmy się do zamachów, wybuchów, ofiar, wojen, masowych egzekucji i konfliktów politycznych wszelkiej maści. Przyzwyczailiśmy się do zła, kłamstwa i obłudy. Najstarsza nie chce takiego świata dorosłych. Cieszę się, jest w niej Dobro. Średnia też trochę pisze, ale swoje ośmioletnie przeżywanie świata opowiada

grając na skrzypcach. Komponuje żywiołowe utwory. Uwielbiam je.

Od jakiegoś czasu szukam debiutów i twórczości młodych autorów. Chcę słyszeć ich głos w tym szumie świata. Moim ostatnim odkryciem w poezji jest Karolina Chyła. Oczarował mnie jej tomik „Debiut przed debiutem”.

Autorka opisuje świat bardzo dorosłe, choć jeszcze z pozycji dziecka. To dziecko w poetce jest trochę introwertyczne, bawi się słowami, jej dojrzałe oblicze jest nieco ironiczne, zadaje pytania egzystencjalne, poszukuje odpowiedzi, posługuje się groteską, humorem, autoironią ... Wspaniale czytać tak piękne wiersze, tak młodej autorki.

Polecam poezję Karoliny Anny Chyły, to piękne spotkanie z wrażliwością i mądrością młodej dziewczyny. I myślę sobie, że war-



fol. arch. red.

to zachęcać własne dzieci do pisanie. Może, jeżeli pozwolą nam – rodzicom przeczytać swoje utwory, dowiemy się z nich tego, czego dzieci nam – rodzicom nie mówią? Może odkryjemy ich wewnętrzne światy?

Marta Mital

autorka należy do Wspólnoty Rodzin św. Maksymiliana (zob. jej inne recenzje na <http://mamaczyta.pl>)

Osiem błogostawieństw (fragmenty)

osiem przeterminowanych obietnic
osiem nie bardzo prawdopodobnych zapewnień
całkiem nieaktualnych
błogostawieni cisi na przykład
co to znaczy
CISI
błogostawieni ci co nie robią hałasu?
błogostawieni ci co nie dopominają się o najmilsze?
nie wiem
(...)
błogostawieni nerwowi
albowiem drżącymi paluszkami łatwiej pochwycić
umykającą tęczę
błogostawieni nieśmiali
albowiem kiedyś dostaną skrzydeł u ramion
błogostawieni rudzielce
albowiem wyróżniają się na tle sympatycznych
blondynów i brunetów

Pogoda na świat (fragment)

Są czasem, proszę ciebie,
Są czasem takie dni,
Gdy na świecie pełno lebieg,
Żmij bez wiary i bez czci.
Brak ci słońca, przyjaciele,
Lecz przypomnieć muszę tu,
Że ten nastrój się udziela...
Więc najlepiej w takim dniu...
Pomów ze mną o pogodzie!
Dobra rada nie jest zła!
Szarych myśli ciężkie łodzie
Zaraz przez to dotkną dna!
Ruda nuda, dzień jak co dzień,
Ale po co szczerzyć kły?
Pomów ze mną o pogodzie!
Będzie lepiej – uwierz mi!
(...)

reklama >>>

OFERUJEMY:

- modne strzyżenie dostosowane do każdego typu urody i wieku zgodnie z życzeniem klienta
- koloryzację farbami renomowanych firm fryzjerskich
- zabiegi kuracyjne i pielęgnacyjne włosów, odbudowę i regenerację, nawilżanie, nabłyszczanie itp.
- wplatanie warkoczyków
- zaopatrzenie w profesjonalne środki pielęgnacyjne do włosów: WELLA, SCHWARZKOPF, GOLDWELL, ALFAPARF, ALTERNA, JOICO, SUBRINA...

**SALON FRYZJERSKI
ELŻBIETA**
Gdynia, ul. Abrahama 50/56,
(wejście od ul. Władysława IV)
tel. (058) 620-88-10



zapraszamy: poniedziałek – piątek 9.00 – 19.00
soboty 9.00 – 14.00

<<< reklama

>>>



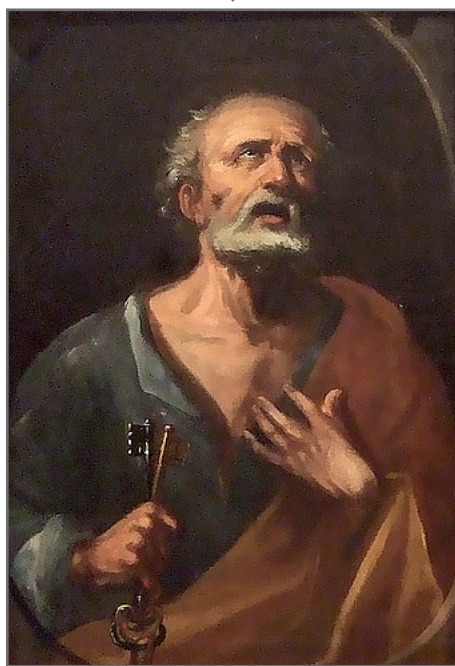
29. VI - Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła

„Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół” - mówimy kończąc Credo - wyznanie naszej wiary. I to prawda, wierzymy, że ten nasz jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół, prawie dwa tysiące lat temu założył Jezus Chrystus. A wypełniając swoją misję do końca, pozwolił umęczyć się i zabić na drzewie Krzyża, dając ze swego przebitego boku początek sakramentom. Tak bardzo potrzebnym do życia w świętości - życia łaską uświęcającą. Zmartwychwstając zaś po trzech dniach, ostatecznie pokonał śmierć, zapewniając nam odpuszczenie grzechów i życie wieczne. I co zdawać się może przedziwne, Jezus ten swój Kościół opiera na dwóch, pozornie słabych, grzesznych (jeden trzy razy zaparł się Go w godzinie próby, drugi z początku Go prześladował), jednak jak życie później pokazuje - potężnych filarach. Te filary to dwaj najwięksi Apostołowie, święci: Piotr - pierwszy papież, bezpośredni zastępca Pana Jezusa - Głowy Kościoła, który nawraca głównie Żydów, głosząc im Dobrą Nowinę i udzielając chrztu, oraz Paweł - pierwszy misjonarz, zwany Apostołem Narodów, który odbywając wiele podróży misyjnych nawraca głównie pogan.

Dziś właśnie przeżywamy w Kościele wspólną uroczystość. Uroczystość podczas której spotykając się przy ołtarzu Pańskim, słuchając Słowa Bożego i spożywając Ciało Chrystusa, obu ich wspominamy i oddajemy im należną cześć. Przypominamy też sobie niektóre fragmenty z historii ich życia. Modlimy się także w intencji obecnego (tak bliskiego naszym francisz-

kańskim duszom) papieża Franciszka, jak i wszystkich kolejnych następców św. Piotra. I tak ma, i zapewne będzie trwać aż do skończenia świata. W pierwszym roku (2005) swego pontyfikatu (w niedzielę poprzedzającą tę coroczną uroczystość), podczas południowej modlitwy na „Anioł Pański”, poprzedni papież, Benedykt XVI, zaproponował, aby uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła uznać za „Dzień Miłości dla Papieża”. I od tamtej pory tak właśnie jest. Wyrażamy naszą miłość do następcy św. Piotra nie tylko dziś, ale zawsze i każdego roku goręcej...

Piotr Apostoł



fof. arch. red.

Obu Apostołów w sposób szczególny, lecz każdego zupełnie inaczej, wybiera Jezus, powierzając specjalną tylko dla niego przeznaczoną - misję.

Piotra, obdarza „prymatem” w zasadzie już wtedy, gdy ten bez chwili namysłu, na pytanie Jezusa: A wy za kogo Mnie uważacie? (Mt 16,15b), odpowiada: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego (Mt 16,16b). I to (oparte nie o poznanie naturalne, lecz o objawienie Boże) wyznaczenie prostego, niewykształconego rybaka, który przez trzy lata Jego publicznej działalności, chodzi za swym Mistrzem, sprawia, że słyszy on bardzo ważne dlań, ale także i dla wszystkich uczniów Chrystusa słowa: Ty jesteś Piotr [czyli Skalą], i na tej Skale zbuduję Kościół mój (Mt 16,18a). Szatan nieustannie usiłuje burzyć, zniszczyć Kościół Boży, lecz nigdy mu się to nie udało, bowiem Jezus w Duchu Świętym przez całe wieki dotrzymuje swej obietnicy: a bramy piekielne go nie przemogą (Mt 16,18b). W tych właśnie słowach, znajdujemy, potwierdzenie trwałości i żywotności Kościoła przez całe stulecia. W tym tkwi też nasza wielka radość i nadzieja na wieczność, na nieskończoność, na nieśmiertelność.

Herod Agrypa I - król żydowski - nastaje na życie św. Piotra, gdy ten wypełnia zadaną mu przez Chrystusa pasterską posługę. Pojmawszy go, rozkazuje wtrącić do więzienia, aby tuż po Święcie Paschy oddać go okrucieństwu żądnych krwi tłumów. Nie udają się jednak zamierzenia bezdusznego władcy, ponieważ wówczas jeszcze nie wybiła ostatnia godzina Piotra. Nie pomagają żadne obustronne zabezpieczenia. Ani to, że apostoła skuto podwójnymi łańcuchami i do spania wciśnięto go między dwóch żołnierzy. Ani to, iż dodatkowo pilnuje

go: straż czterech oddziałów, po czterech żołnierzy każdy (Dz 12,4b). A na zewnątrz więzienia strzegą ponadplanowi strażnicy. Na nic to wszystko się zdaje. Bo cały: Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga (Dz 12,5b). Zaś w środku nocy, anioł Boży w cudowny sposób uwalnia Piotra. Wyprowadza go z celi na zewnątrz i potem poza miasto przez bramę żelazną, która otwiera się przed nimi. Piotr zostaje sam za murami miasta, jako że anioł zniżył mu sprzed oczu. Przychodzi zrozumienie, że oto Bóg udziela mu pomocy, wysyłając swego anioła. Potwierdzają się słowa Psalmu: Anioł Pana zakłada obóz warowny wokół bojących się Jego i niesie im ocalenie (Ps 34,8).

Paweł Apostoł



fof. arch. red.

Z Pawłem, wcześniej zwanym Szawłem, nie tak ma się sprawa, jak z Szymonem Piotrem. Scenariusz i okoliczności jego powołania oraz status społeczny są zupełnie inne. Pisałam o tym w ubiegłorocznym artykule o na-

wróceniu Apostoła Narodów, teraz więc tylko krótko przypomnę. Szaweł to wykształcony Żyd - faryzeusz, uczeń samego Gamaliela. Ma obywatelstwo rzymskie, ale uchodzi też za Greka. Około roku 34 po Chr. żywo uczestniczy w samosądzie, dokonanym na św. Szczepanie (zob. Dz 7,54-8,3). Tamto wydarzenie, zwykło się przyjmować w historii, jako początek prześladowania chrześcijan. Szaweł, przekonany o słuszności tego, co robi, należy do najbardziej gorliwych nieprzyjaciół młodego Kościoła Chrystusowego. Jedzie właśnie do Damaszku, aby uwięzić kolejnych chrześcijan, gdy u bram miasta ukazuje mu się Zmartwychwstały Jezus. I dosłownie powala go na ziemię swoim światłem. Oślepią go na trzy dni, a łaska Boża dokonuje w nim przemiany serca. Tam też zaczyna realizować się to, do czego przez całe jego dotychczasowe życie Bóg go przygotowuje. Przyjmuje chrzest z rąk kapłana Ananiasza, któremu Pan w widzeniu zapowiada: wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zanieś imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. I pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia (Dz 9, 15-16).

I rzeczywiście, św. Paweł wiele cierpi dla imienia Pana. Wielokrotnie więziony - przebywa w więzieniu łącznie kilka lat. Znieważają go, kamienują, biczują, ścigają tacy sami, jak niegdyś on, prześladowcy chrześcijan. Jednak on nie poddaje się. Wytrwale głosi, wszędzie gdzie przebywa, Ewangelię Chrystusową. Z więzienia pisze Listy, które śle do założonych przez siebie Kościołów partykularnych i do swoich uczniów. A czując zbliżającą się śmierć, tak pisze do swego ulubionego ucznia Tymoteusza z ostatniego miejsca uwięzienia w

Rzymie: krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego (2 Tm 4, 6-8). Te właśnie słowa są bardzo ważne dla wszystkich, którzy chcą podążać za Jezusem. Nie bacząc na to, że inni (Boga mający za nic) śmieją się z nich. Pukają jednoznacznie w czoła, widząc, jak naśladowcy Chrystusa wybierają np. trudy pieszego pielgrzymowania do różnych sanktuariów podczas wakacyjnych urlopów, zamiast leniuchować tak jak oni, gdzieś tam nad morzem, na jeziorach, czy w górach...

Obaj Apostołowie właściwie nigdy nie pracują ze sobą bezpośrednio. Spotykają się raptem dwa razy i to na bardzo krótko. Spędzają ze sobą wszystkiego ok. piętnaście dni; pierwszy raz kilka dni na początku działalności Pawła (zob. Ga 1,18), a następnie na pierwszym soborze zwanym Jerozolimskim ok. 49/50 po Chr. Każdy, z nich działa tam, gdzie Bóg go posyła. Należy wyraźnie zaznaczyć, że Paweł okazuje wielki szacunek wobec Piotra jako Głowy Kościoła. Ale potrafi też otwarcie mu się sprzeciwić, gdy jest przekonany o słuszności swego stanowiska, a które jest niezgodne z postawą Piotra. Mam tu na myśli różne podejście obu do chrześcijan, pochodzących z obrzezanych (Żydów) i pogan. Paweł widząc, że Piotr odsuwa się od pogan w czasie wspólnego posiłku, zwraca się doń z wyrzutem: Jeżeli ty, choć jesteś Żydem, żyjesz według obyczajów przyjętych przez pogan, a nie wśród Żydów, jak możesz zmuszać pogan do przyjmowa-

nia zwyczajów żydowskich? (Ga 2,14b).

Świadectwo po oddanie życia

Zarówno Piotr jak i Paweł niemal w tym samym czasie (prawdopodobnie w 64, albo 67 r. po Chr.) za panowania cesarza Nerona ponoszą w Rzymie śmierć męczeńską. Według tradycji św. Piotr, zgodnie zresztą z tym, co już dużo wcześniej zapowiada mu Jezus (zob. J 21, 18-19), zostaje (na własną prośbę) ukrzyżowany głową w dół, o czym zaświadcza Orygenes. Świadom niegdysiejszej swojej zdrady, nie czuje się godnym umrzeć taką samą śmiercią, jak jego Nauczyciel. To wydarzenie poprzedza pewna legenda, którą poznałam przebywając w Roku Jubileuszowym (2000) w Rzymie. Trafiłam do maleńkiego kościółka p/w „Domine, Quo Vadis”. W nim zobaczyłam między innymi na posadzce pośrodku tego kościółka odlew odcisniętych śladów stóp Jezusa. Według legendy Jezus miał je zostawić na kamieniu, przy via Appia wówczas, kiedy spotyka uchodzącego z Rzymu Piotra. Namówionego do tego przez najbliższych przyjaciół, chcących uchronić go od nasilonych wówczas cesarskich prześladowań. Św. Piotr pyta Jezusa zmierzającego ze smutkiem w oczach ku Rzymowi:

- Domine, Quo Vadis (Panie, dokąd idziesz)? W odpowiedzi słyszy od Nauczyciela, że idzie On jeszcze raz (tym razem za niego) dać się ukrzyżować. Wielkie zawstydzenie ogarnia pierwszego papieża. Zawraca nie chcąc zostawić braci w Chrystusie bez opieki, bez przewodnictwa. Wkrótce zostaje pojmany i powieszony na krzyżu głową w dół, tak jak tego pragnął. Św. Jan Paweł II odwiedzając ten mały kościółek 22-03-1982 r. tak pisze o nim: „**Jest miejscem bardzo ważnym, decydującym**



fol. arch. red.

dla każdego następcy Piotra. Tak było dla Piotra w jego życiu; w ostatnich chwilach jego życia było momentem decydującym i pozostało decydującym dla wszystkich jego następców. Jest miejscem, które ma specjalne znaczenie w historii Rzymu i w historii Kościoła. Znajdując się tutaj, w tym sanktuarium, chcę podziękować za wszystkie modlitwy, które tutaj są odmawiane za Kościół i za następcę Piotra, Papieża. Chcę jeszcze bardziej polecić się waszym modlitwom”. Św. Paweł, po okresie ciężkiego więzienia skazano również na śmierć. Jednak jako obywatela rzymskiego, ścięto go mieczem. Według tradycji odbyło się to poza murami miasta, przy via Ostia.

reklama >>>

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

- UKŁADANIE GLAZURY,
- GŁADZIE GIPSOWE,
- SZPACHLOWANIE,
- MONTAŻ PANELI,
- TAPETOWANIE,
- MALOWANIE
- ORAZ WIELE INNYCH PRAC WYKOŃCZENIOWYCH WNĘTRZ**
- POMIESZCZEŃ BIUROWYCH,
- SKLEPÓW,
- MIESZKAŃ I INNYCH LOKALI.

tel. 058 622 59 34; tel.kom. 609 685 448
e-mail: irekkonkol@interia.pl

**SZYBKO TANIO
PROFESJONALNIE**

ORAZ WIELE INNYCH PRAC WYKOŃCZENIOWYCH WNĘTRZ

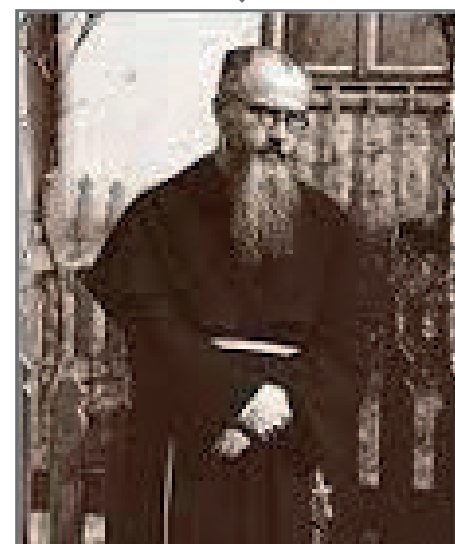
- POMIESZCZEŃ BIUROWYCH,

- SKLEPÓW,

- MIESZKAŃ I INNYCH LOKALI.

Bogumiła Lech-Pallach
bogumila.lech@wp.pl

<<<< reklama



fol. arch. red.

Z powodu stale wzrastającej liczby kandydatów do Zakonu w Niepokalanowie ojcowie Maksymilian i Alfons zwrócili się do prowincjała o. Kornela Czupryka o przydzielenie kapłanów do posługi duchowej. W tym czasie kończono budowę 1-piętrowego budynku mieszkalnego dla wstępującej młodzieży, zwane go „drapaczem chmur”. Przełożony na prośbę ojców odpowiedział żartobliwie: „Jak wam ojców tu zawsze mało, to seminarium pobudujcie i sami sobie kształćcie kapłanów”. I bracia Kolbowie już zaczęli snuć plany założenia Małego Seminarium w Niepokalanowie. W tej właśnie sprawie o. Alfons kilkakrotnie jeździł do prowincjała, by uzyskać pozwolenie na otwarcie seminarium od września 1929 r. Mimo odmowy przełożonego Kolbowie nie dali za wygraną. Nieustępliwość o. Maksymiliana, który zamierzał dać ogłoszenie o otwarciu internatu oraz zapisał o. Alfonsa, który tak bardzo udzielił się o. Czuprykowi, wpłynął w końcu na jego decyzję o wydaniu zgody wyrażonej na piśmie: „Kochany O. Gwardianie! W imię świętego posłuszeństwa, na chwałę Wszechmogącego Boga, na cześć Niepokalanej Maryi i chlubę naszego Zakonu, rozkazuję O. Gwardianowi zało-

RYCERZ MARYI

żyć internat w ubogim naszym Klasztorze w Niepokalanowie na rok 1929/30”. W poniedziałek 16 września 30 młodzieńców stawiało się w furcie klasztornej. Księżę Drudzi-Lubecki przekazał ojcom dodatkowy kawałek ziemi pod zaplanowane budynki. Tymczasem chłopcy zamieszkali w „drapaczu chmur”.

W 10 lat później, wracając myślami do decyzji, którą podjął pod wpływem zapału braci Kolbów, o. Kornel Czupryk zanotował w swoich zapiskach, że w powodzeniu tego przedsięwzięcia dostrzegał działanie Bożej Opatrzności, a w projektach o. Maksymiliana charyzmat świętości. Pisał: „Nabrałem przekonania, że jest to człowiek Boży. Wszystko, czego się imał, nabierało kształtów, życia, wydawało obfite plony. Bóg mu błogosławił”.

O. Kolbe miał jeszcze jedno wielkie pragnienie i marzenie; rozprzestrzenieć ideę Milicji Niepokalanej na cały świat. Zapalił się nią, uczestnicząc w Międzynarodowym Zjeździe Misyjnym w Poznaniu w 1927 r. Również kanonizacja św. Teresy z Lisieux, która jako patronka misji dołączyła do wielkiego misjonarza św. Franciszka Ksawerego, przyczyniła się do dojrzewania tej decyzji u o. Maksymiliana. Opatrzność Boża sprawiła, że podczas podróży w pociągu o. Kolbe nawiązał kontakt ze studentami z Japonii. Urzekła go inteligencja i zaciekawienie młodych Japończyków, którzy zadawali pytania: „Kim jest ta Pani, o której ksiądz mówi z taką czcią? Czy to jakaś bogini?”. Maksymilian martwił się, jak opowiedzieć o Królowej Niebios, nie znając ich języka. Postanowił więc trochę językiem niemieckim, włoskim, rosyjskim i francuskim. Nawet jeśli studenci nie pojęli, o czym mówił ten

ksiądz, to na pewno zrozumieli język, który nie wymaga słów – język miłości. Na pożegnanie wręczyli o. Maksymilianowi drewnianego słonika, pewnie na szczęście. On podarował im Cudowne Medaliki i modlitwę – na szczęście wieczne...

O. Kolbe wiedział, że może polegać na swym bracie Alfonsie i zostawić mu Niepokalanów. Martwił się jednak o brata, że kroczy do nieba trudniejszą i dłuższą drogą, przypominając mu, że „wspina się po czerwonej drabinie ze snu św. Franciszka”. Ojciec Franciszek miał sen, w którym widział franciszkanów wspinających się do nieba po dwóch niezależnych drabinach – czerwonej i białej. Wspinający się po czerwonej, czynili to z ogromnymi trudnościami i opóźnieniem w stosunku do tych braci, którzy pieli się po białej. Franciszkanie z białej drabiny dostawali się na górę szybko i bez przeszkód. Biała drabina symbolizowała drogę do Boga i Jezusa Chrystusa przez Maryję. Czerwona zaś - drogę bez przywoływania pomocy Maryi.

O. Alfons przekonywał swego brata, że utrzyma Niepokalanów na przyzwoitym poziomie. I dodał, że po przeczytaniu dzieła św. Ludwika Grignion „O doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”, zaczął pojmować drogę św. Maksymiliana i wybrał „białą drabinę do Nieba”. Uspokojony postępowaniem duchowym swego brata o. Kolbe załatwił sprawy paszportowe w Sochaczewie i za pozwoleniem prowincjała, z plikiem odpowiednich dokumentów, wyruszył 14 stycznia 1930 r. z Niepokalanowa do Rzymu, aby starać się o zgodę o. generała Zakonu Franciszkańskiego na wyjazd na misję.

Barbara Kunikowska-Popiel

KS. ABP WOJCIECH POLAK 60 PRYMASEM POLSKI

Zgodnie z kan. 401 §1 Kodeksu Prawa Kanonicznego wraz z ukończeniem 75 lat życia dotychczasowy prymas Polski, ks. abp Józef Kowalczyk, składa na ręce papieża Franciszka rezygnację z pełnionej funkcji i przechodzi na emeryturę. W jego miejsce 17 maja 2014 r. nominację papieską otrzymuje, pełniący od 3 lat funkcję sekretarza Konferencji Episkopatu Polski (KEP), biskup pomocniczy diecezji gnieźnieńskiej, ks. Wojciech Polak. Już po nominacji w rozmowie z dziennikarzami abp Polak oznajmia: „**Po zakonnikowaniu mi decyzji przez nuncjusza niewątpliwie byłem zaskoczony, ale spoglądam na tę decyzję też jako na wolę Pana Boga, którą objawił mi Kościół ustami Ojca Świętego Franciszka. Dlatego w zawierzeniu Bogu ją przyjmuję. Mój herb biskupi i moje biskupie zawołanie pozostaną niezmiennione. Chcę powtarzać nadal «Panem jest Jezus», wyznawać to przed ludźmi w duchu świętego Wojciecha. Wracając do archidiecezji gnieźnieńskiej, starał się będę szczególnie o to, by była to diecezja wierna Panu Bogu i wierna Kościołowi otwarta też na nowe wyzwania. Takimi wyzwaniami są oczywiście duszpasterstwo młodzieży czy duszpasterstwo rodzin. Takim zobowiązującym wyzwaniem jest 1050 rocznica chrztu Polski, właśnie tutaj w Gnieźnie ochrzczonej przed przeszło tysiącem lat.**”

Ze słów tych, jak dla mnie, jednoznacznie wynika, że nowy, młody (obecnie najmłodszy w Europie, zaledwie 49 l.), a przez to i prężny Prymas nie zamierza zasypiać gruszek w popiele, czy też spoczywać na laurach. I tyl-

ko odcinać kupony po służbie polskiemu Kościołowi swoich wielkich poprzedników, charzmatycznych kardynałów Augusta Hlonda i Stefana Wyszyńskiego. Oni także w bardzo młodym wieku (pierwszy 44 l., drugi 47 l.) zostają prymasami. Prymasami, którzy wiele dobrego i ważnego czynią dla rozwoju Kościoła w kraju nękanym najpierw okrutną wojną światową, a następnie narzuconym mu siłą komunizmem ze Wschodu. Myślę, że arcybiskupowi Wojciechowi Polakowi (biorąc pod uwagę całość jego dotychczasowej 11-letniej już posługi biskupiej) nie brakuje charzmy. Mam nadzieję, że tak jak dotąd pozostanie bliski i drogi wszystkim Polakom. Że śladem swoich wielkich poprzedników będzie łączył sumienia i serca narodu i podejmował nowe wyzwania.

7 czerwca 2014 r. przed południem w Rezydencji Arcybiskupów Gnieźnieńskich następuje kanoniczne objęcie przez arcybiskupa Wojciecha Polaka archidiecezji gnieźnieńskiej. Natomiast ingres, czyli uroczyste (poprzedzone procesją kardynałów, arcybiskupów i biskupów) wprowadzenie na stolicę prymasową w archikatedrze gnieźnieńskiej p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, odbywa się w samo południe. Przed wejściem do katedry nowy pasterz archidiecezji i metropolii całuje krzyż legacki od XIII w. przysługujący arcybiskupom gnieźnieńskim. Krzyż ten odtąd będzie już towarzyszył Prymasowi podczas wszelkich ceremonii liturgicznych. Po wszystkich uroczystościach w Gnieźnie nowy Prymas Polski, starym (jeszcze swoim biskupim)



fol. arch. red.

zwyczajem, udaje się na Pola Lednickie, aby przewodniczyć uroczystej Eucharystii. Jako że od samego rana trwają tam osiemnaste (czyli już „pełnoletnie”) czuwania młodzieży przed Zesłaniem Ducha Świętego. Dopełnienie całej procedury objęcia prymatu w naszym polskim Kościele odbędzie się 29 czerwca br., w samą uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, kiedy to Prymas odbierze w Rzymie z rąk Papieża Franciszka paliusz metropolity.

Na zakończenie jeszcze tylko króciutki życiorys i dotychczasowe funkcje Prymasa. Urodzony: 19 grudnia 1964 r. w Inowrocławiu. Święcenia prezbiteratu przyjmuje 13 maja 1989 r. Sakrę biskupią 4 maja 2003 r. Arcybiskupem mianowany jest 17 maja 2014 r. Jednocześnie zostaje Prymasem Polski. Jest Członkiem Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących. Z urzędu Członkiem Rady Stałej w KEP. Przewodniczącym Zespołu ds. Kontaktów z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym. Członkiem Zespołu KEP ds. Wizyty Ojca Świętego w Polsce w 2016 r. i w tym samym 2016 r. Ogólnopolskiego Komitetu Organizacyjnego Obchodów 1050 Rocznicy Chrztu Polski.

Bogumiła Lech - Pallach

Książki na wakacje



fol. arch. red.

Wakacje wymuszają na nas zarówno aktywne spędzanie wolnych dni, jak i chwile rozleniwienia z książką w ręku. Dni są dłuższe, mamy więcej słońca, dzieci nie chodzą do szkoły i na zajęcia dodatkowe, więc można spróbować wyhamować codzienny pośpiech i poświęcić więcej czasu rodzinie i sobie. Razem z Wydawnictwem PROMIC proponujemy pięć książek idealnych na wakacje.

„Ludzie Boga” Christiana de Chergé, to opowieść o trapiściach z Tibhirine w Algierii opowiedziana przez samego przeora wspólnoty. Ta książka to zapiski człowieka, który sprawował swoją funkcję od 1984 r. do tragicznej śmierci w marcu 1996 r. Tekst został opracowany przez Bruno Chenu. Trapiści w Algierii nie byli stroną konfliktu, nie propagowali konwersji z islamu na katolicyzm, nie prowadzili wrożej wobec islamu działalności. Współpracowali z muzułmanami z pobliskiego bractwa sufickiego. De Chergé pisze: *W Kościele Algierii wspólnota monastyczna, do której należę, rozpoznaje w sobie powołanie do wypracowania większej wrażliwości na stałą obecność Boga w każdym człowieku i w całym stworzeniu.* To piękna literatura wspaniałego człowieka. Dziś żyjemy w czasach stałych konfliktów religijnych. Nie mogę się

opreć, by nie zacytować znów przeora z Tibhirine: (...) *z Algierii chętnie zrobiono by trupa. Jeszcze nie! Należy darzyć ten kraj wielkim współczuciem i wielką czułością. To jest ktoś ciężko chory, ale wszyscy po trosze jesteśmy w szpitalu. Nie zabijać muzułmanina: żadnego muzułmanina, a zwłaszcza takiego muzułmanina, który miałby należeć do islamu będącego jakoby islamem twardym. I jeszcze jedno zdanie: Moja śmierć jest częścią mojego życia.* 23 maja 1996 r. Zbrojna Grupa Islamska (GIA) przyznała się do porwania i zamordowania siedmiu mnichów z klasztoru Notre Dame de l'Atlas. Piękna, choć poważna opowieść o wspaniałych ludziach.

„Niespokojne kości” Melvina R. Starra, to zdecydowanie inna, lekka ale bardzo „zasysająca” czytelnika lektura idealna na wakacje. Mamy XIV w.; średniowiecze w rozkwicie; tajemnicę i mistrza Hugh – chirurga i lekarza dusz, który uznał, że łatwiej być lekarzem leczącym ciało, niż biskupem odpowiedzialnym za dusze swoich podopiecznych. No i mamy jeszcze kości... Ale nie będę więcej zdradzać, musicie przeczytać!

Miłośnikom literatury trzymającej w napięciu do ostatnich zdań powieści, polecam „Ślad życia, ślad śmierci” Paula L.

Maiera. Czy spełnienie zawodowych marzeń o dokonaniu niezwykłego odkrycia przyniesie profesorowi Harvardu, dr Jonathanowi Weberowi, sławę, uznanie i zadowolenie? A może stanie się przekleństwem i zwiastunem nieszczęścia dla bliznich? Ciekawy thriller naukowy.

„Na zawsze wygnancy” to zdecydowanie proza kobieca. Akcja toczy się w czasach niewolnictwa, piractwa i handlu ludźmi. To historia o kobiecie, której życie jest skomplikowane już od chwili narodzin i odrzucenia przez najbliższych. Z biegiem lat nic jednak nie staje się prostsze. Polecam wszystkim miłośnikom śledzenia skomplikowanych ludzkich losów.

Na koniec zwracam uwagę na debiut – „Przeczekaj ten dzień” Anny Marii Jaśkiewicz. To opowieść o człowieku, który doświadcza czegoś, czego nie rozumie, a co całkowicie zmienia jego życie. Obudziwszy się nad ranem, mokry od potu po nocnym koszmarze, nie może znaleźć swojego kalendarza. Jest zaniepokojony, wpisuje w nim bowiem nie tylko zaplanowane wizyty, zobowiązania i inne wydarzenia, ale także zabawne powiedzonka swoich uczniów. Jest bowiem nauczycielem języka polskiego w Liceum. Śpieszy się do pracy, ma poranne lekcje. Opuszcza mieszkanie bez ulubionego kalendarza. Wkrótce kalendarz się odnajduje, ale nasz główny bohater odkrywa w nim notatki, które zmieniają jego życie... Autorka tej powieści to zaledwie dwudziestoletnia pisarka, laureatka Yale Book Award (2011) i zwyciężczyni XXXV Olimpiady Języka Francuskiego. Warto poznać jej twórczość.

Marta Mital

(zob. inne recenzje tej samej autorki na <http://mamaczyta.pl>)

30 lat później...

Dziś Marcin siedł do klubu. Pewnie wypije siedem browarów, poderwie jakąś panienkę i następnego dnia skończy z potwornym kacem i jeszcze gorszym kacem moralnym. Tego typu wyjścia zawsze kończyły się właśnie w ten sposób i za każdym razem powtarzał sobie po nich, że nie tknie więcej alkoholu, choćby miało to być słabe piwo. Przy tym wszystkim nie zastanawiał się nawet, dlaczego jego wybranka wciąż znosiła te wypadki bez niej. „Ona pewnie robi to samo”, usprawiedliwiał się. Dziś jednak, brnąc przez poruszane wiatrem i ulewą ka-

Kilka minut później znalazł się

przed ulubioną knajpą z bilardem, w którym zwykle spotykał się z kumplami i dziewczynami. Nad wejściem wisiła tarcza rycerska z wykaligrafowanymi goetyckim pismem słowami „Tawerna pod skrzydlatym galeonem” i zatkniętymi za nią dwoma wielkimi, żelaznymi i przerdzewiałymi ze starości mieczami. Wnętrze, prócz dwóch stołów bilardowych, posiadało niewielką scenę i było utrzymane w klimacie średniowiecznych szynków bynajmniej nie arystokratycznych i nie mających z wygodami wiele wspólnego. Wystrój ten doskonale komponował się z surową architekturą ceglanego, pokrzyżackiego i zniszczonego zębem wieków budynku, w którym lokal się znajdował, a który podobno niegdyś służył mnichom za winiarnię pobliskiego zamku. Pod wysokim żebrowym sklepieniem zawieszony był wielkowy model galeonu; każdy wchodzący wprawdzie kierował wzrok na jego



fot. arch. red.

- Masz to jak w banku, zago-

– Marcin podążył do swoich kumpli, zaciekle nad czymś dyskutujących (domyślał się, że znów wybuchła kłótnia o politykę gospodarczą regionu, co go w ogóle nie interesowało) i przysiadł na drewnianej ławce.

Marcin skierował się za przyjaciелеm, wymijając wstającego właśnie od stołu tajemniczego jegomościa. Aleks zdążył zmierzyć go swoim spojrzeniem recydywisty i powiedział do Marcina:

Na ławie leżał czarny notatnik. „Notatnik śmierci”, zaśmiał się w duchu Marcin. „Czyżby zapisywał tam imiona ludzi, którzy mają umrzeć? Jak w tamtym filmie animowanym... „ Nawet nie podejrzewał, jak blisko był prawdy...

c.d.n.

reklama >>>>

INVEST_{im}

KASY FISKALNE

NOVITUS NANO E

Kasa fiskalna przenośna

- Niewielkie rozmiary i lekka konstrukcja
- Ergonomiczna obudowa odporna na uderzenia
- Zapis elektronicznej kopii na karcie SD
- Intuicyjna i przyjazna obsługa
- Możliwość pracy w trudnych warunkach atmosferycznych

NOVITUS SOLEO E PLUS

Kasa fiskalna stacjonarna

- Rejestracja elektronicznej kopii paragonu
- Graficzne wyświetlacz obsługi i klienta
- Duża baza towarów
- Identyfikacja 20 kasjerów
- Możliwość ustalenia waluty głównej kasy wielowalutowość

ul. Władysława IV 7-15 (róg ul. Wójta Radtkego, 80m od I Urzędu Skarbowego)
81-353 Gdynia, tel. 58 624 40 74; kom. 507 156 890, 501 735 351

www.investim.pl
biuro@investim.pl

« « « reklama



Logogryf

1. Stolica Francji.
2. Córką Zeusa.
3. W przenośni: europejski bogacz, krezus.
4. Amerykański struś.
5. Wawelski gobelin.
6. Prowincja Gwinei Równikowej nad Zatoką Gwinejską.
7. Droga wysadzana drzewami.
8. Śliwka chińska.
9. Imię Newtona, angielskiego fizyka.
10. Legendarny brat Lecha i Rusa.
11. Pospolity ssak występujący w Polsce, podobny do królika.
12. W mitologii sumeryjskiej: opiekuńcze bóstwo przyrody w okresie lata.
13. Iwan, bułgarski poeta i pisarz z przełomu XIX i XX w.
14. Gromada zwierząt danego gatunku.
15. Ma stolicę w Ad-Dauha.
16. Autor powieści Kakao.

W zaznaczonych kolumnach powstanie rozwiązanie: tytuły trzech utworów literackich Gabrieli Zapolskiej.

Andrzej Ryterski,
uczestnik zajęć w Szkółce Sobotniej

1				
2				
3				
4				
5				
6				
7				
8				
9				
10				
11				
12				
13				
14				
15				
16.				

reklama >>>>

Oferta

SKOK Stefczyka

atrakcyjne pożyczki i kredyty!

- pożyczki bez poręczycieli (nawet do 100 000 zł)
- oferty dla przedsiębiorców, również na start firmy
- kredyty na zakup, remont domu lub mieszkania
- linie pożyczkowe

wysoko oprocentowane lokaty – do 8,8% na lokacie półrocznej

konto osobiste i firmowe z dostępem przez Internet

SKOK STEFCZYKA

www.skokstefczyka.pl 0 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora) lub 058 782 93 00 GDYNIA-REDŁOWO, ul. Legionów 126-128 (przy Centrali SKOK Stefczyka), tel. 058 782 87 12-13

<<<< reklama

Humor

-1-

Ksiądz chodząc po kołędzie, stanął przed furką małego domku z ogródkiem. Na jego widok poderwały się trzy psy i zaczęły szczekać jeden przez drugiego. Za chwilę z domku wyszła zgarbiona staruszka i odezwała się do księdza tymi słowami:

- Proszę, proszę! Niech ksiądz wchodzi! Nie bać się! One tylko tak szczekają, ale niekąsate. Całe moje utrapienie z nimi... Nikt do mnie nie zajrzy, bo ludzie myślą, że one kąsate... A one niekąsate... Bardzo proszę, niech ksiądz wchodzi. One niekąsate...

-2-

Na plebani były trzy aparaty telefoniczne, choć numer był tylko jeden. Pierwszy aparat był w mieszkaniu księdza proboszcza, drugi u wikarego, a trzeci w jadalni, nieopodal kuchni, gdzie przez cały dzień krzątała się gospodyni. Była to starsza, ale energiczna pani Helenka, która dopiero od tygodnia pracowała w tej parafii.

Pewnego wieczoru, gdy proboszcz był na urlopie, wikary dzwonił do swego kolegi księdza z odległej parafii. Każdy taki telefon kosztował go wiele wysiłku i zdrowia. Słyszalność była -jak zwykle- fatalna i wikary z ledwością rozumiał głos dębujący się ze słuchawki pełnej

szumów i trzasków.

- Plebania?! Czy to plebania?! - krzyczał nieomal. - Kto?! Pani gospodyni?! Szczęść Boże! Czy mogę rozmawiać z księdzem wikarym?! Tak, z wikarym! Co?! Proszę głośniej...! Nie ma?! To proszę powtórzyć, że za dwa tygodnie jest zjazd kursowy, we wtorek! Tak, zjazd kursowy...! Nie, w następny...! Tak! Żeby sobie zarezerwował ten dzień! Aha, proszę mu powiedzieć, żeby zabrał moją książkę o objawieniach fatimskich! Objawieniach! Tak, moja! Ja mu pożyczę! Żeby nie zapomniał...! Tak! Ja spróbuję zadzwonić jeszcze raz! Tak, będę próbował...! Dziękuję! Szczęść Boże!

Ksiądz wikary odłożył słuchawkę i rzucił się na fotel. Zdążył się spocic i, ciężko dysząc, myślał o konieczności powtórzenia telefonowania. Nie miał pewności, czy wszystko dotarło do gospodyni z odległej parafii. A tym bardziej nie był pewien, czy dotrze to do jego kolegi. Głowę napętniały mu ciężkie myśli o jakości naszej telefonii. Wreszcie wstał i szedł na dół na kolację.

- Jak zdrowie, pani Helenko? - zapytał zmęczonym głosem.

- Dzięki Bogu nie narzekam. Telefon był do księdza.

- Do mnie? - zdziwił się ksiądz - Kiedy?

- A z pięć minut temu - odparła pani Helenka. - powiedziała, że ksiądz jeszcze nie ma, z Mszy wieczornej nie wrócił. Le-

dwo co słyszałam. Jakiś ksiądz dzwonił, kolega księdza. Mówił, że jest jakiś zjazd za dwa tygodnie i żeby mu ksiądz książkę oddał, co ją ksiądz od niego pożyczył. Ale będzie dzwonił jeszcze raz - dorzuciła pani Helenka.

Ksiądz wikary nie powiedział nic i w milczeniu jechał kolację. Wychodząc powiedział w drzwiach:

- Pani Helenko! Jakby pani teraz usłyszała takie jakby terkotanie w telefonie, to proszę nie podnosić. To znaczy, że ja ze swojego telefonu będę dzwonił. Bo właśnie muszę do jednego kolegi zadzwonić...

-3-

Kończy się ślub. Państwo młodzi to wieloletni uczniowie księdza proboszcza, który teraz, jako pierwszy, składa im życzenia przy ołtarzu. Do życzeń dla małżonka ksiądz dobrać się do domu ciągnąc!

- Dobrze, bracie, że masz frak, jak widzę. Ładnie wygląda, a i żona będzie miała cię za co do domu ciągnąć!

-4-

Po skończonej Mszy zjawił się w zakrystii mężczyzna w siłę wieku.

- Przepraszam, że zawracam głowę - rzekł do księdza - ale chciałem zapytać, jak to jest z tą Wielkanocą u prawosławnych. Kiedy indziej niż u nas, prawda?

- Tak, nieco później. Takie przesunięcie w kalendarzu - rzekł ksiądz zajęty czymś własnym.

- Wiedziałem! W tym Kościele prawosławnym wszystko inaczej. Nawet tory kolejowe mają szersze!

anegdoty pochodzą z: „Uśmiech proboszcza, czyli 111 anegdot z życia parafialnego i nie tylko”

reklama >>>>

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZ. ANGIELSKIEGO PRZEWODNIK PO TRÓJMIEŚCIE PILOT WYCIECZEK

www.thunlang.eu
Tel. 58 622 88 67

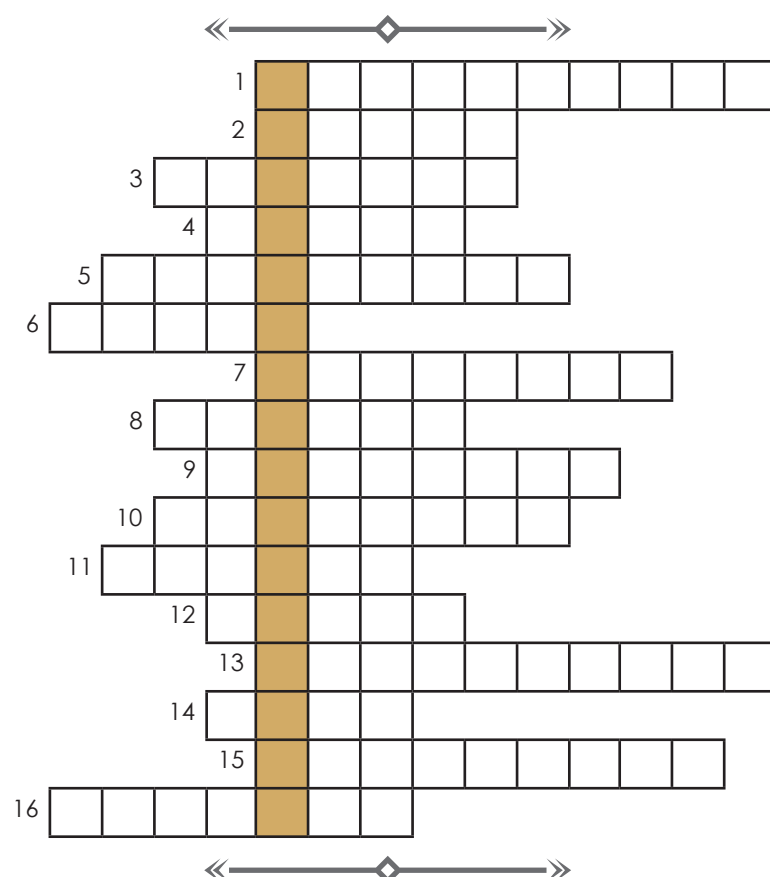
thunlang@gmail.com
608 45 37 31

<<<< reklama

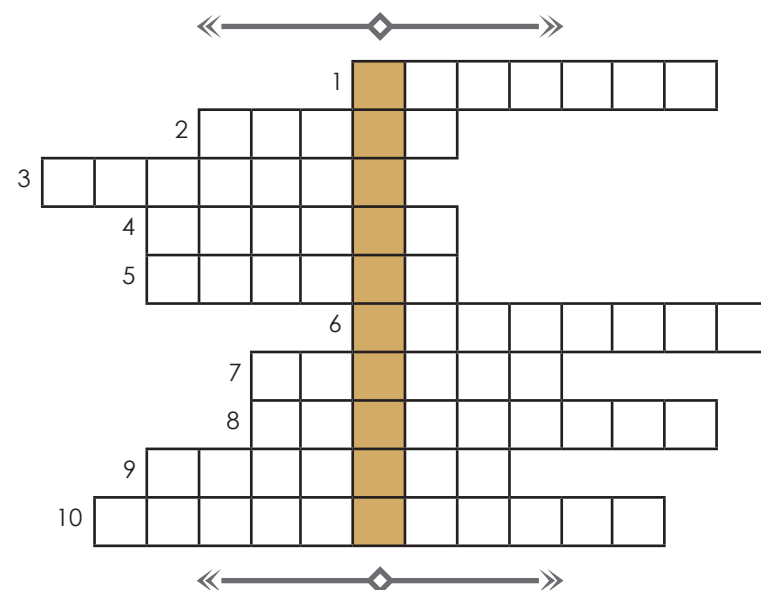


Rozwiąż z rodzicami

- Czas sprawowania władzy przez biskupa albo papieża.
- Boży postanieniec przedstawiany jako człowiek ze skrzydłami.
- Mniejsza od kościoła.
- Imię pierwszego papieża.
- Z tego kraju pochodzi obecny papież.
- Na nim umarł Pan Jezus.
- Imię polskiej świętej siostry zakonnej, której ukazywał się Pan Jezus.
- ...watykańskie.
- ...św. Piotra w Watykanie.
- Wybory nowego papieża.
- Kraj słynący z makaronu.
- Nakrycie głowy papieża.
- Gwardia...
- Stolica Włoch.
- Dokument wydawany przez papieża.
- Tam mieszka papież.

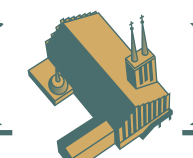


Rozwiąż samemu



- Dziesięć przykazań.
- Materiał, w który zawinięto ciało Pana Jezusa po zdjęciu z krzyża.
- Ogród, w którym Pan Jezus modlił się przed aresztowaniem.
- W czasie tego święta Żydzi wspominali wyjście z Egiptu na wolność.
- Wiara, nadzieja i ...
- Święta, która otarła twarz Pana Jezusa w czasie drogi krzyżowej.
- Człowiek, który na pewno jest w niebie.
- Ludzie cierpiący na zakaźną chorobę skóry, których uzdrowiał Pan Jezus.
- Posłany, żeby opowiadać o Panu Bogu.
- Miłosierny..., bohater przypowieści Pana Jezusa.

Autorami krzyżówek są uczniowie kl. 3 MI z LO III



Rada Parafialna
spotkania na zwołanie

Franciszkański Zakon Świeckich
1. nd. m-ca, godz. 15⁰⁰

Żywy Różaniec
1. nd. m-ca, godz. 9⁰⁰

Caritas
wt., godz. 15⁰⁰

Ruch Światło-Życie
śr., godz. 19⁰⁰

Kręgi Domowego Kościoła
spotkania raz w miesiącu

Wspólnota Rodzin św. Maksymiliana
2. sb. m-ca, godz. 15⁰⁰

Fraternia
Wspólnota poakademicka
piątek, godz. 19⁰⁰

Odnowa w Duchu Świętym
czw., godz. 19⁰⁰

Akcja Katolicka
ostatni wt. m-ca, godz. 19⁰⁰

Rycerstwo Niepokalanej
wt., godz. 19⁰⁰

Scholka Promyki
sb, godz. 10⁰⁰

DUSZPASTERSTWA PARAFIALNE

D.A. TAU
nd., godz. 19⁰⁰

Wspólnota LO VI Gaudete

Ministranci
sb., godz. 9⁰⁰

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego
2. śr. m-ca, godz. 16³⁰

Wspólnota Intronizacji NSPJ
pt., godz. 15⁰⁰

Grupa Modlitewna o. Pio
4. pt. m-ca, godz. 15⁰⁰

Radio Maryja
nd., godz. 11⁰⁰
czw., godz. 17⁰⁰

Poradnia Życia Rodzinnego
śr., godz. 18⁰⁰

Miting AA
czw., godz. 17⁰⁰

Chór „Symfonia”
wt., pt., godz. 19⁰⁰

Sobotnia Szkołka
sb., godz. 16⁰⁰

Franciszkańskie Centrum Kultury



FRANCISZKAŃSKA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

2014

28 VII (4 VIII)-11 VIII

Pragnę Ciebie w moim niebie!



Start: Elbląg, 28 VII, godz. 6⁰⁰,
lub Gdańsk, 4 VIII, godz. 12⁰⁰*

Zakończenie: Jasna Góra, 11 VIII, godz. 17⁰⁰

*dojazd autokarem do pielgrzymów idących z Elbląga

Zgłoszenia i pytania

o. Robert Twardokus OFM Conv
e-mail: kontakt@powolanie.com.pl
tel. 660-421-200

Koszt*

z Elbląga - 160 zł
z Gdańska - 100 zł

*Chcesz iść ale Cię nie stać?
Zgłoś się - pomożemy!